Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 31 stycznia 1937 r. | Nr. 31

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61075 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

„O zbrojeniach zdecyduje Berlin..."

Wielka mowa Hitlera w Berlinie

BERLIN, 30.1. (tel. wł.) Dziś stolica Rzeszy jest widownią wielkiego zjazdu partyjnego. Ulicami Berlina przeciągają liczne pochody, na placach rozstawiono kuchnie polowe, które mają manifestantów zaopatrywać w żywność

Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka mowa Hitlera wygłoszona w Reichstagu.

Mowa ta trwała około 2 godzin.

Kanclerz Hitler omówił najpierw znaczenie rewolucji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, stwierdzając, że miała ona na celu ulepszenie warunków życia w Niemczech, a nie ujarzmienie obywateli pod rządami reżimu.

W dalszym ciągu Hitlers twierdził, że idea narodowo-socjalistyczna ma te dobre strony, że propagatorzy jej mogą wysunąć się na wybitne stanowiska bez względu na urodzenie.

Ja jestem z tych dołów proletariackich — mówił Hitler (huczne oklaski)

Następnie kanclerz omówił znaczenie surowców i kolonii dla Niemiec, stwierdzając, że Niemcy muszą mieć kolonie, gdyż są im potrzebne do normalnej ekspansji gospodarczej.

Jeżeli chodzi o zbrojenia — mówił Hitler — decydować o tym będzie Berlin, a nie Londyn. (aluzja do mowy min. Edena — przyp. Red.)

Wreszcie Hitler omówił znaczenie współżycia narodów europejskich, — stwierdzając, że Niemcy chcą utrzymać stosunki przyjacielskie ze wszystkimi państwami, czeko dowodem jest Polska

Mowę swą zakończył Hitler twierdzeniem, że idea narodowo - socjalistyczna da Niemcom szczęście i życie wolne od trosk i kłopotów.

Zaznaczyć należy, że wczoraj odbyło się w Berlinie niezwykłe widowisko, przygotowane przez Goebbelsa. Ulicami repreznatacyjnej dzielnicy Berlina przeciągnął pochód szturmówek, niosących pochodnie.

Późną nocą siedzibę kanclerza Rzeszy otaczało istne morze ognia. Orkiestry grały marsze wojskowe Fryderyka Wielkiego, niezliczone zaś tłumy wiwatowały na cześć Hitlera.

Wskutek ulewnych deszczów

przerwano działania wojenne w Hiszpanii

PARYŻ, 30.1. (Tel. wł.) Komunikaty obu walczących stron donoszą, że wobec ulewnych deszczów i mgieł poważniejsze działania wojenne na frontach zostały wstrzymane.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, oddziały milicji hiszpańskiej i brygady międzynarodowej zaatakowały podczas oberwania się chmury pozycje powstańców w Parku Zachodnim w Madrycie. Zaskoczeni nagłym atakiem powstańcy bronili się zaciekle, ponieśli jednak duże straty musieli opuścić pozycje w parku, stanowiącym ważny punkt strategiczny.

Powstańcy skierowali wówczas na Park Zachodni oraz na dzielnice uniwersytecką gwałtowny ogień artylerii, wojska rządowe jednak zdobytych pozycji nie opuściły.

Rada obrony Madrytu komunikuje, że trzy samoloty powstańcze produkcji włoskiej podczas gęstej mgły wylądowały przez pomyłkę na terenie obsadzonym przez wojska rządowe. Załogę internowano. Czwarty samolot również zabłądził, jednak podczas lądowania rozbił się, przy czym zginął 24-letni pilot narodowości włoskiej.

Rozprawa

O „KIEPSKIE GŁOSOWANIE"

STAROGARD, 30.1. — Orzeczeniem starostwa powiatowego, skazany został radny miasta p. Stanisław Kreft na 20 złotych grzywny za zniesławienie władzy. P. Kreft na przedstawionym mu formularzu „Pomocy zimowej dla bezrobotnych" napisał w rubryce „Powody utraty pracy" słowa „kiepskie głosowanie".

Od powyższego orzeczenia p. Kreft odwołał się do sądu okręgowego, który po rozpatrzeniu sprawy uwolnił oskarżonego od winy i kary wobec braku podstaw.

RADEK --- 10 LAT WIĘZIENIA

13 oskarżonych skazanych na karę śmierci

MOSKWA, 30.1. — Dziś w nocy o godz. 3-ej czasu miejscowego zapadł wyrok w procesie Radka i towarzyszy, na mocy którego Radek, Sokołnikow i Arnold skazani zostali każdy na 10 lat więzienia, oskarżony Stroiłow na 8 lat.

Trzynastu oskarżonych z Piatakowem na czele, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok zapadł po 8-godzinnych naradach.

Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich, majątek oskarżonych ulega konfiskacie. W orzeczeniu sądu podkreślono, że prokuratura zastrzega sobie prawo wytoczenia procesu Trockiemu, gdyby ten zjawił się w Sowietach.

Wyrok wywarł na zgromadzonych w sali sądowej duże wrażenie, tym bardziej, że spodziewano się dla wszystkich wyroku śmierci.

Wrażenia tego nie zatarło uzasadnienie wyroku, w którym podkreślono, że sąd stwierdził wprawdzie udział Radka i Sokolnikowa w t. zw. „drugim centrum trockistów", nie udowodniono im natomiast żadnych aktów terroru.

Zdziwienie względną łagodnością wyroku było tak powszechne, że po jego ogłoszeniu nie odezwały się zwykłe w tych wypadkach oklaski.

Skazani na śmierć mają prawo zwrócić się do Centralnego Komitetu Wykonawczego Republik Rad z prośbą o łaskę.

Wyrok zostanie wykonany, o ile w ciągu 72 godzin nie nadejdzie odpowiedź z CKW., albo też wcześniej nie zapadnie powzięta z góry negatywna decyzja co do aktu łaski

MOSKWA, 30.1. — Ostatni dzień procesu moskiewskiego wypełniły przemówienia oskarżonych, którzy wygłaszali swe ostatnie słowo.

Wszyscy oskarżeni bez zastrzeżeń przyznali się do winy. Jedynie Radek zdobył się na protest przeciwko słowom prokuratora, że na ławie oskarżonych siedzą tylko zwykli bandyci i szpiedzy.

Radek, potwierzając zasadniczo słuszność aktu oskarżenia, oświadczył, że przystąpił do spisku, ponieważ nie było innej grupy politycznej, z którą mógłby współpracować w myśl swych poglądów.

„Stoję przed wami w błocie moich przestępstw — mówił — lecz chcę, abyście uwierzyli, że zerwałem z brudną przeszłością".

MOSKWA, 30.1. — Dziś po południu rozeszły się tu sensacyjne pogłoski na temat łagodnego wyroku na Radka.

Według tych pogłosek Radek przed ogłoszeniem wyroku miał zwrócić się do Stalina, któremu oświadczył, że w rękach rządu jednego z państw ościennych znajdują się kompromitujące dokumenty, które w razie skazania Radka na karę śmierci zostaną opublikowane

Groźba ta miała wpłynąć bezpośrednio na łagodny wyrok dla Radka.

Zaspy śnieżne w Polsce

uniemożliwiają normalną komunikację

WARSZAWA, 30.1. (Tel. wł.) Od wczorajszego ranka nad całą Polską rozszalała się śnieżyca, która w znacznym stopniu paraliżuje komunikację i utrudnia w wielu miejscowościach dowóz żywności.

Śnieżyca przy silnej wichurze i temperaturze do 10 st. poniżej zera szczególnie dotkliwie dała się odczuć Warszawie oraz okolicom podstołecznym.

OD WSCHODU DO ZACHODU

Zamieć śnieżna obejmuje olbrzymią połać Polski od Kresów Wschodnich poprzez Mazowsze, Podkarpacie aż do Wielkopolski.

Na Podhalu śnieżycy towarzyszy mróz od 19 do 25 st. Harnów i okolica pokryte są grubą warstwą śniegu, dochodzącą w wielu miejscach ponad 1 metr grubości.

OPÓŹNIONE POCIĄGI DALEKOBIEŻNE

Do Warszawy pociągi przybywają z opóźnieniem od 2 do 3 godzin. Pociąg z Krakowa i Zakopanego, który miał dziś przybyć o godz. 6.23 spóźnił się o 2 godz. 20 min. Przeszło z godzinnym opóźnieniem przybył również pociąg lwowski. Z opóźnieniem również dochodzącym do dwu godzin odbywa się w Warszawie odprawa pociągów z powodu utrudnionego podstawiania składów pociągów na perony. Odchodzą jednak wszystkie pociągi dalekobieżne. Wstrzymano jedynie kilka pociągów podmiejskich, ponieważ w chwili podstawiania ich na tory, nadchodziły terminy odejścia następnych pociągów.

Zapowiedziane na dziś uruchomienie dodatkowych pociągów narciarskich do Zakopanego i w Beskidy zostanie prawdopodobnie opóźnione.

Na innych liniach stan dróg jest nieco lepszy, zwłaszcza zaś w kierunku na Tomaszów, Spała, gdzie mimo szalejącej śnieżycy, dzisiejsze ranne meldunki nie wspominały nic o jakichkolwiek zaspach na trasie.

UTRUDNIONA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Wstrzymano również ruch autobusowy na linii Kielce — Leluchów. W godzinach popołudniowych z Kielc nie odszedł ani jeden autobus pasażerski w innych kierunkach. Obfite śniegi na Wołyniu uniemożliwiły zupełnie komunikację Łucka z Dubnem i z Włodzimierzem Wołyńskim. Połączenie kolejowe Łucka ze Lwowem utrzymywane jest z wielkim trudem dzięki nieprzerwanej pracy pługów odśnieżnych.

WARSZAWA, 30.1. (Tel. wł.) Warszawa obudziła się dziś rano zasypana śniegiem półmetrowej głębokości.

Zakład oczyszczania miasta do walki ze śnieżycą uruchomił 2.500 robotników. Wczoraj przy uprzątaniu ulic zatrudnionych było 1200 robotników.

Poza tym na miasto wysłano 4 pługi odśnieżne, które oczyściły tory tramwajowe i ważniejsze arterie komunikacyjne śródmieścia.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. p. Dr. med. ANNY WEJS

wielebnemu duchowieństwu prawosławnemu, kolegom lekarzom, którzy okazali tyle serdecznej pomocy w czasie choroby, a w szczególności PP. Dr Benzefowi, Wolkowiczowi, Rzędowskiemu, Zybertańskiemu, Pławnerowi, Libermanowi, Chmielnickiemu, Lusthausowi, felczerowi p. Mitelmanowi, jak również dyrektorowi szpitala żydowskiego dr Weinzieherowi za głęboką w treści, serdeczną przemowę nad grobem, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

SIOSTRY i SIOSTRZENIEC

„Już za późno — toniemy!"

Tragiczna katastrofa statku holenderskiego

LIZBONA, 30.1. Dotychczas brak wszelkich wiadomości co do losu załogi parowca holenderskiego „Jacobus", który zatonął w pobliżu wysp Balearskich. Kapitan statku holenderskiego „Achilles" schwytał liczne sygnały S. O. S., nadawane przez tonący statek. Ostatni z tych sygnałów brzmiał: „Już za późno, toniemy. Myśli nasze są przy naszych rodzinach".

„Achilles" pomimo to udał się na miejsce wskazane w poprzednich depeszach, ale nie natrafił już na żaden ślad statku. „Jacobus" posiadał pojemność 1700 ton, na pokładzie jego znajdowało się 23 ludzi załogi. Fale morza wyrzuciły na brzegi wysp Balearskich zwłoki topielców. Jak przypuszczają, są to zwłoki ofiar katastrofy „Jacobusa".

Potworne zamordowanie

DYREKTORA ELEKTROWNI NA ŚLĄSKU

Na terenie elektrowni Gieschego na kolonii Nikiszowiec na Śląsku dokonano potwornego morderstwa, którego ofiarą padł kierownik elektrowni 37-letni inżynier Michał Skrzywan.

Mordrestwo dokonane zostało w czasie kontroli eletkrowni i popełniono je przy pomocy jakiegoś ostrego narzędzia.

Morderca ukrył początkowo zwłoki w piwnicy, po czym zaciągnął je do kanału kominowego i starannie zamknął wejście.

Gdy nieobecność inż. Skrzywana się przeciągała — wszczęto poszukiwania i po 12 godzinach natrafiono na ukryte zwłoki.

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Mord wywołał powszechne oburzenie na Śląsku.

Spadek przyrostu

LUDNOŚCI W NIEMCZECH

BERLIN, 30.1. Pomimo pomocy państwowej dla młodych małżeństw, w roku ubiegłym zmniejszyła się w Niemczech ilość małżeństw i urodzin.

Zwracając na to uwagę, prasa domaga się wzmożenia propagandy w kierunku uświadomienia szerokich warstw społecznych, o konieczności przyrostu naturalnego.

Na ten stan rzeczy wpływ mają — zwiększające się w Niemczech trudności aprowizacyjne.

Smierć

„NAJWYŻSZEGO ŻOŁNIERZA"

BERLIN, 30.1. — W Niemczech — zmarł „najwyższy" żołnierz wojny światowej Peter Zimmermann, który liczył przeszło 225 cm. wzrostu. Upodobał go sobie ówczesny król bawarski, który kazał mu uszyć specjalny mundur.

Po wojnie Zimmermann poświęcił się teologii i wyświęcony został na księdza katolickiego.

09 MYSŁOWICE — UNIA 2:1

(0:1, 1:0, 1:0)

Wczoraj późnym wieczorem rozegrany został półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „B" Śl. OZHL. Bliższe szczegóły podamy w poniedziałkowym numerze.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

82) —

Uświadomiła sobie naraz, że wykazała stanowczo zbyt wiele ochoty do powrotu i zmieszana skierowała się do sieni. Tom z niskim ukłonem otworzył jej drzwi wejściowe.

Grace musiała już dawno być w swoim mieszkaniu, a Tom wciąż jeszcze stał w drzwiach sieni i napróżno usiłował przeniknąć wzrokiem ciemności, panujące na schodach. Czerwona jego twarz pełna była jakiegoś napięcia i kiełkującej podejrzliwości.

— Co się stało? — zapytał Rayne zdziwiony.

Służący wzruszył ramionami i wyszedł z powrotem na ulicę.

— Nie wiem, proszę pana. Kiedyśmy skręcili w tę uliczkę, zauważyłem jakiegoś podejrzanego jegomościa. Znikł w którymś z tych domów. Zdaje się nawet, że w tym. A teraz znów przywidziało mi się, że cień jakiś prześlizgnął się po schodach. Oczywiście mógł to być ktoś z lokatorów.

Rayne spojrzał na niego zaniepokojony. Za mało był wtajemniczony w sprawy lady z panterą, by domyślić się grożącego jej niebezpieczeństwa. Z drugiej strony byłby na wszelki wypadek poszedł do niej na górę, gdyby nie obawa, że dziewczyna może źle zrozumieć jego wtargnięcie. A jeśli obawy są płonne!? W takim razie znalazłby się w nieprzyjemnej i nieco dwuznacznej sytuacji.

Sięgnął machinalnie do zegarka i wielkimi krokami zaczął spacerować po chodniku przed domem. Potem przeszedł na drugą stronę ulicy, by móc lepiej obserwować okna, należące do jej mieszkania. Z sekundy na sekundę ogarniało go coraz większe zdenerwowanie..

Grace Wingrove szybkim krokiem minęła mroczną sień i niemal pofrunęła po stopniach na górę. Zatęchły zapach wilgotnych murów tamował jej oddech, a śmiertelna cisza szarpała nerwy. W sieni tej mieszkało prócz niej tylko dwoje lokatorów: stary kawaler i bezdzietna wdowa. Wszyscy zajęci byli przez cały dzień poza domem. Grace uświadomiła sobie nagle, że jest sama jedna w tym ziejącym pustką budynku, i zrobiło jej się bardzo nieprzyjemnie. Zapragnęła jak najprędzej stąd uciec.

Przekręciła klucz w zamku i znalazła się w maleńkim, ciemnym przedpokoju. Z kolei przeszła do saloniku, którego okna wychodziły na ulicę. Rzuciła przelotne spojrzenie na meble, a potem wyciągnęła spod łóżka walizkę i z zapałem zabrała się do pakowania.

Uporała się z tym bardzo prędko i zamknąwszy walizkę wzięła ją do ręki i podążyła do drzwi. Co się później stało, tego nie mogła sobie wytłumaczyć. Ledwie znalazła się w sieni, schwyciły ją czyjeś mocne dłonie, a na głowę spadła ciężka płachta. Potem zabrakło jej tchu...

Aubrey Rayne już chyba po raz dwudziesty wyjął zegarek i skoro stwierdził, że od chwili, kiedy Grace weszła na górę, minęło pełnych trzydzieści minut, bez wahania pchnął drzwi ciemnej sieni. Zrazu nie mógł się zorientować wskutek panującego mroku i dopiero przy pomocy latarki elektrycznej udało mu się odnaleźć schody. Wszedł na piętro i ujrzawszy mały szyldzik z nazwiskiem Grace na drzwiach, nacisnął dzwonek. Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Z poza zamkniętych drzwi nie dobiegł go żaden dźwięk. Aubrey Rayne nabrał pewności, że Grace jest w niebezpieczeństwie.

Nie zastanawiając się dłużej, rzucił się całym ciężarem swego muskularnego ciała na drzwi. Zatrzeszczały, ale nie poddały się. Tom stojący na dole, usłyszał trzask i już chciał pośpieszyć swemu panu z pomocą, kiedy nagle dobiegł go cichy szmer od tej strony sieni, gdzie mieściły się schody do piwnic. Człowieczek o baraniej twarzy przyczaił się i sięgnął do kieszeni kurtki szoferskiej po browning. Wtem posłyszał urywek prowadzonej cichym głosem rozmowy. (C. d. n.)

Dramat górnictwa węglowego

Społeczeństwo polskie, do niedawna, chętniej dawało posłuch demagogicznym i nieodpowiedzialnym głosom przywódców radykalno - lewicowych z pod różnych znaków partyjnych, aniżeli rzeczowym i poważnym głosom na temat groźnej sytuacji w przemyśle węglowym. Oczywiście, znacznie łatwiej było rzucić na pożarcie bezkrytycznej opinii „baronów węglowych" (gdzież są ci „baronowie"?..) aniżeli zastanowić się nad istotnymi przyczynami kryzysu powodującego wzrost bezrobocia, przymusowe zatapianie i zamykanie kopalń, aniżeli zrozumieć istotę dramatu przeżywanego przez przemysł węglowy, potęgowanego nie tylko konsekwencjami konjunktury gospodarczej, ale i nierozumną wrogą opinią społeczeństwa.

W tę atmosferę zupełnej ignorancji społeczeństwa w sprawie węglowej, atmosferę najrozmaitszych uprzedzeń przez przywódców komunistycznych, socjalistycznych i „zet zetowych" wyolbrzymionych, wpadła przerażająca każdego ogniста rakieta cyfr, rzucona przez posła Sowińskiego podczas sejmowej dyskusji budżetowej nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu.

Katastrofalna sytuacja

Poseł Sowiński nie jest „baronem węglowym" i nie pracuje w tym przemyśle, natomiast jako prezes Izby przem.-handl. miał możność **objektywnego i dokładnego zorientowania się w tej dziedzinie**, kierował się w swych badaniach niewątpliwie dobrem powszechnym, dobrem Państwa. Sytuację w przemyśle węglowym scharakteryzował jako **katastrofalną**. Dlaczego? „Trwająca od dłuższego czasu — mówił poseł Sowiński — w związku z przewlekłym kryzysem ciężka sytuacja finansowa w wielu kopalniach węgla uniemożliwiała przeprowadzenie w należytym stopniu renowacji, jak również prowadzenia we właściwym zakresie robót przygotowawczych. Nastąpiło systematyczne wydzieranie się urządzeń technicznych, które w poważnym stopniu wpłynęło na zmniejszenie zdolności produkcyjnej kopalń".

W roku 1926 zdolność produkcyjna kopalń w Polsce szacowana była **na 60 milionów ton wydobycia rocznego**, a obecnie szacuje się **36 milionów**. „Grozi nam — wywodził mówca — zupełnie realnie **brak węgla już w bliskiej przyszłości**. Nie podniesienie w porę zdolności produkcyjnej naszych kopalń może w niedalekiej przyszłości paraliżować tempo odbudowy i ożywienia gospodarczego. Zastosowanie radykalnych środków poprawy sytuacji wydaje się koniecznem. **Najniezbędniejsze potrzeby inwestycyjne** na **najbliższe trzy lata** kopalń węgla szacuje się na okrągłą kwotę **188 milionów zł.**, a więc rocznie na kwotę **63 milionów zł.**, a w przeliczeniu na tonę wewnętrznego spożycia wyniesie w roku 1937 około 2 zł. 40 gr."

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Sowiński przedstawił konkretny projekt przyjścia z pomocą przemysłowi węglowemu w zakresie koniecznych inwestycyj. Należy przypuszczać, iż sprawa ta znajdzie zrozumienie i szybkie załatwienie wśród decydujących czynników ze względu na groźną sytuację mogącą się odbić na całym życiu gospodarczym.

Od 2 lat

Nie będziemy w tej chwili rozpatrywać różnych koncepcyj na temat poprawienia sytuacji finansowej przemysłu węglowego w Polsce. Musimy jednak przypomnieć, iż **półtora roku temu** pisaliśmy w „Kurjerze Zachodnim" na temat **„wydzierania się technicznego" kopalń**, że pisaliśmy o tym w tym czasie, gdy szła nagonka w stolicy na przemysł węglowy aby rozwiązać konwencję węglową i obniżyć ceny węgla, pisaliśmy wówczas, gdy międzynarodówka socjalistyczna zadecydowała w Brukseli, a później w Pradze, by w Polsce forsować 6-cio godzinny dzień pracy w górnictwie i w związku z tym agenci międzynarodówki proklamowali strajk. Przez ostatnie 2 lata opinja polska żyła pod wpływem demagogicznej agitacji, w **psychozie uprzedzenia do polskiego przemysłu węglowego i kompletnej dezorientacji**. I niewątpliwie ta psychoza z przejawami histerycznych odruchów (świadomie przez prowodyrów prowokowanych) spowodowała, iż przemysł węglowy oraz opierające się na nim mnogie gałęzie gospodarcze **w najbliższej przyszłości mogą się znaleźć w obliczu ogromnych, niemal katastrofalnych trudności**.

Do pogorszenia

Zastanawiająca jednak jest i inna okoliczność. Oto wybitnie zarysowująca się, **konsekwentna akcja** radykalnych żywiołów w Polsce, więcej lub mniej zamaskowanych „obcych agentów", **dążących do pogorszenia finansowego kopalnictwa węglowego w Polsce.** Na tle charakterystyki sytuacji skreślonej przez posła Sowińskiego jaskrawo się uwypukla nonsens akcji zmierzającej do wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy w górnictwie. Boć przecie we Francji tydzień pracy skrócony do 40 godzin (przy utrzymaniu 8-io godzinnego dnia), toż samo w Belgii spowodował olbrzymie trudności przemysłu węglowego w tych krajach zmniejszając w absurdalny sposób produkcję. Dziś w Polsce, dzięki stopniowej poprawie konjunktury znikają w górnictwie „świętówki", likwidują się częściowo urlopy turnusowe. A jednak związki klasowe uparcie forsują 6-cio godzinny dzień. Czyżby „opiekunom robotniczym" z pod „międzynarodowego" znaku, chodziło o to, **aby zrujnować w Polsce górnictwo? Aby** robotnicy pracowali mniej lub wogóle nie pracowali?

Perfidna akcja

Czyż pod płaszczykiem demagogicznego ataku na „baronów węglowych" nie kryje się czasami perfidna, wyrafinowanie przebiegła akcja inspirowana przez obce agentury, aby zrujnować górnictwo węglowe w Polsce, będące podstawą egzystencji całej gospodarki krajowej? Aby osłabić naszą zdolność obronną kraju?

I ze wschodu i z zachodu takiej perfidnej działalności z zadowoleniem się przyglądają, ręce z radości zacierają, a prawdopodobnie i chętnie pomagają.

Sytuacja przemysłu węglowego w Polsce jest groźna, groźniejsza aniżeli nam się wydaje. Nie dla kieszeni „baronów węglowych", bo tym możnaby nie przejmować, **ale dla Państwa, z punktu widzenia racji stanu Państwa Polskiego, w odniesieniu do dobra ogólnego.**

Społeczeństwo polskie powinno zrozumieć, jak również powinno zrozumieć na czym polega działalność obcych agentów stwarzających specjalnego rodzaju atmosferę uprzedzenia i nieufności w odniesieniu do problemów węglowych, aby doprowadzić do dramatycznego napięcia.

Bo już dzisiaj można rzec, iż przemysł węglowy przeżywa istotnie dramatyczne chwile. A dramat górnictwa węglowego jest dramatem całego Państwa, całego ogółu obywateli.

STEFAN ARNOLD

Nowa oferta pod adresem

kanclerza Hitlera

Rząd angielski nie ustaje w zabiegach o utwierdzanie pokoju w Europie. Największym pociągnięciem w tej dziedzinie jest oferta, którą czyni londyński „Times" Rzeszy niemieckiej.

W artykule wstępnym p.t. Poprzez granice", niewątpliwie konspirowanym przez sfery kierownicze polityki angielskiej, „Times" wskazuje na konieczność zawarcia trójporozumienia Anglii, Francji i Niemiec, które to porozumienie stać by się miało fundamentem dla nowej Europy ładu i pokoju".

By jednak mogło dojść do porozumienia Hitler musi oświadczyć jednoznacznie i wyraźnie, czego żąda dla Niemiec, co będzie mogło całkowicie nasycić Rzeszę na dłuższy przeciąg czasu.

Wzamian „Times" obiecuje, że na wypadek dojścia do porozumienia, pakt francusko - sowiecki i czechosłowacko - sowiecki stracą rację bytu i zginą.

Wobec tego że kierownicy polityki niemieckiej stale twierdzą, że przeszkodą do porozumienia europejskiego są właśnie wspomniane pakty, oferta angielska będzie zapewne przychylnie rozpatrzona w Berlinie.

Wskazywałyby na to głosy pochodzące ze stolicy Rzeszy, które z zadowoleniem stwierdzają zawrot polityki angielskiej do tez niemieckich.

Cała trudność zrealizowania angielskiej koncepcji o trójporozumieniu powstanie z chwilą, gdy Rzesza postawi swe żądania. Zwrot kolonii zamorskich oraz swoboda w działalności agresywnej na Wschodzie, to stale wysuwane postulaty niemieckie na które — jak dotąd — tak Anglia jak i Francja odpowiadały twardo: nie!

Wczorajsza mowa kanclerza Hitlera z pewnością zorientuje polityków angielskich i francuskich, co stanowi minimum żądań Niemiec.

82-letnia matka Radka

prosi Stalina o łaskę

W Tarnowie przy ul. Nowy Świat 14 mieszka z córką 82-letnia matka oskarżonego o opozycję trockistowską, czołowego do niedawna publicysty ZSRR, Radka.

Na pierwszą wiadomość o grożącym synowi niebezpieczeństwie, p. Sobelsohn przyjechała do Warszawy i przez adwokata zwróciła się do ambasady Sowietów z prośbą by jej pozwolono wstawić się za synem u władz sowieckich. Ambasada odmówiła.

Pani Sobelsohn udała się wczoraj do urzędu pocztowego Warszawa I przy ul. Napoleona i stamtąd nadała o godz. 18.30 depeszę bezpośrednio do Stalina.

Zaznacza w niej m. inn., iż znajdując się już nad grobem, zwraca się doń, jako do znanego ze swej miłości synowskiej, z prośbą, by zrozumiał tragedię matki syna, który od 18 roku życia poświęcił swą młodość idei, osobiste szczęście i prywatne sprawy stawiając na ostatnim miejscu.

Nie mogę przeto uwierzyć — woła p. Sobelsohn — by syn mój zdradził swe przekonania. Zwracam się więc z prośbą o ułaskawienie mego syna.

Depesza kosztowała 200 zł.

Z DNIA

JEDEN Z NAJDONIOŚLEJSZYCH WYPADKÓW

Tygodnik „Merkuriusz Polski" pisze:

„Dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych, p. Kawecki ustąpił ze swego stanowiska. Historia kiedy wykaże, że było to jeden z najdonioślejszych wypadków ostatnich lat.

Dymisja ta ma mniej więcej ten ciężar, co np. dymisja p. Augusta Zaleskiego w r. 1932".

Jedno jest pewne, że dymisja ta nie zmartwi narodowo myśląca i czująca część społeczeństwa polskiego.



ŚLUB W ARYSTOKRACJI ANGIELSKIEJ

W Londynie odbył się ostatnio ślub księcia Norfolku z p. Lawinią Strutt, córką lorda Belper. Nowozaślubiona para należy do najwyższej arystokracji Anglii.

POD ŚWIATŁO

Ofiara Nieznanej Pani

Do redakcji przychodzi codziennie wiele listów. Najrozmaitszej treści. Czegoż tam nie ma w tych listach! Piszą tedy Czytelnicy w sprawach „osobistych" (kłopoty domowe, rodzinne, porady), w sprawach ogólnych: społecznych, politycznych, gospodarczych piszą — z pogróżkami, z wymyślaniami, z rozpaczą i gniewem, czasami poprzez łzy. Przychodzą setki listów z żądaniami, ze sprawozdaniami, z reklamami instytucyj lub „autoreklamami". Wczoraj niżej podpisany otrzymał jednak tak odmienny od wszystkich listów dotychczas otrzymywanych, iż pozwolę go sobie zacytować w całości, z zamieszczeniem podpisu, co z całą pewnością nie będzie niedyskrecją wobec autorki, jak się okaże z przytoczonego listu.

Sosnowiec, 30.I 37 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o przyjęcie ode mnie tej skromnej kwoty na rzecz pomocy bezrobotnym. Zimno dokucza nam otulonym w ciepłe futra, mającym ciepłe mieszkania. Może kwota ta, złożona na ręce Sz. Pana Redaktora podniesie słup rtęci w termometrze uczuć ludzkich, dzięki czemu stopnieją zatwardziałe ludzkie serca na nędzę. Suma ta jest prezentem imieninowym mojego męża. Jeżeli nie sprawi Panu trudności, proszę o umieszczenie go w którymkolwiek z numerów. Suma wynosi 120 złotych.

Nieznana.

Wielce Szanowna Pani Nieznana! Jestem najmocniej przekonany, iż list Twój z całą pewnością będzie tym rozgrzewającym serca ludzkie promieniem, czyniąc je żywo reagującymi na nędzę i niedolę bliźnich, iż wzruszy i rozczuli nie jednego sytego i dobrze odzianego. Zapewne tym mocniej przemówi do wszystkich Twój akt ofiarności, iż cechuje go... nieznaność. Boć ileż to osób daje więcej, gdy ktoś widzi, ileż osób jest ofiarnymi dla zaimponowania, pochwalenia się lub ze strachu, a jakże mało jest tej ofiarności cichej, skromnej, prawdziwej ofiarności, polegającej na daniu ofiary, a nie na tym kto dał i dlaczego?... A przecież istota szczerej i prawdziwej ofiarności na tym właśnie polega.

Pani Nieznana! List Twój, choć w tak skromną i bezpretensjonalną formę ujęty, w olbrzymiej kolekcji listów nadesłanych do redakcji, będzie listem chyba najpiękniejszym, błyszczącym najszlachetniejszymi uczuciami ludzkimi, tymi uczuciami, które mają w sobie tę moc, iż potrafią wykrzesać podobne wśród innych „nieznanych", których tylu przecież mamy w naszym Zagłębiu.

Wzruszyło mnie jeszcze jedno w liście Pani. Oto Jej ogromne zaufanie i wiara, iż dobrej rzeczy nic złego stać się nie może. Przesłała Pani swoją cenną przesyłkę (nie mówię już o kwocie, ale o formie ofiarności) w zwykłym liście. Miała Pani zaufanie, że list nie zginie, że dojdzie do miejsca przeznaczenia. Tylko, widzi Pani, czasami zdarzają się wypadki, jakieś katastrofy... No, i powiedzmy, że listu nie otrzymałem. Było by mi bardzo przykro, gdyby o szlachetnym i dobrym sercu Nieznana Pani choć chwilę mogła o mnie źle sądzić. Rozumiem, że chodziło o zachowanie najzupełniejszej dyskrecji. Jednak zgodzi się Pani, iż „ryzyko" tej ślicznej ofiarności było duże. Ta mimowolna uwaga nie wynika bynajmniej ze zgryźliwości i pedantyzmu, a raczej jest asekuracją na przyszłość, aby codzienna i zwykła szarość wydarzeń nie załamała jasnych promieni szlachetnych gestów, ogrzewających ludzkie serca.

Ponieważ w liście swym nadmienia Pani, iż załączona kwota to prezent imieninowy, sądzę, że nie będę daleki od prawdy, gdy w imieniu tych bezrobotnych, na rzecz których ta ofiara została przeznaczona, wyrażę życzenie:

Oby Nieznana Pani znalazła się w jak najliczniejszym podobnie Nieznanym towarzystwie, kierującym się takimi samymi szlachetnymi pobudkami, którymi się sama kieruje.

Im więcej w Polsce będzie „nieznanych" działaczy, ofiarnych, bezinteresownych pracowników społecznych działających z wewnętrznego przekonania a nie z przymusu i nakazu, tym wcześniej unormuje się życie, w którym nie łzy i rozpacz dominować będą, a szczęście, radość i wesele.

(as).

NIEDYSKRECJE

Roznosiciel bakcyli „fołksfrontowych"

W dniu 24 bm. w budynku szkoły powszechnej w Wojkowicach Komornych wygłosił odczyt niejaki inż. Loesch (podobno żyd) z ramienia TUR (organizacja PPS) na temat kwestii węglowej w Polsce.

Inteligent, inżynier miał odczyt dla robotników. Bardzo pięknie, gdy inteligent chce oświecić robotników. Gorzej, gdy inteligent typu p. Loescha otumania „fołksfrontowo" robotników. A tak było w dniu 24 stycznia rb. w szkole powszechnej (państwowej!) w Wojkowicach Komornych, gdy ów p. Loesch duby smalone i bzdury straszliwe mówił na temat olbrzymich zysków w przemyśle węglowym w dobie kryzysu (jak te zyski wyglądają — mówiła o tym dyskusja w Sejmie, o czym piszemy na str. 3 dzisiejszego wydania), gdy dowodził, iż 6-godzinny dzień pracy w górnictwie zlikwiduje bezrobocie, gdy operował frazesami i cyframi zaczerpniętymi z brukowej prasy i gdy dowodził, iż właściciel gruntu jest jednocześnie właścicielem węgla, że średnia cena sprzedażna węgla od miału do grubego włącznie przekracza 30 zł. za 1 tonę.

Tymi bzdurami „inteligent fołksfrontowy" cebulkowym zapachem promieniujący wystawił sobie dostateczne świadectwo inteligencji wobec uświadomionych robotników, którzy uważali za stratę czasu podjęcie jakiejkolwiek dyskusji na ten temat. I nie warto było by zastanawiać się nad „występem" niejakiego Loescha, gdyby nie fakt, iż reprezentuje sfery inteligenckie.

Skąd się wziął p. Loesch w Zagłębiu i co poniosło go do Wojkowic? Praca społeczna? oświatowa?

Można to i tak nazwać, ale trudno nabrać przekonania co do tego. Raczej można sądzić, iż p. Loesch (czyta się „Lesz") jest roznosicielem bakcyli „fołksfrontowych", jak wesz jest roznosicielką bakcyli tyfusu plamistego.

Wiadomo jak się uchronić od tyfusu plamistego. Należy oczyszczać społeczeństwo z wszy... Podobną metodę należy stosować przy chronieniu społeczeństwa od zarażenia bakcylami komuno-żydowskimi, „fołksfrontowymi".

Nasuwa się na zakończenie jedna uwaga. W szkołach powszechnych zwracana jest ogromna uwaga na przestrzeganie wśród dzieci czystości. Zawszawienie w ostatnich latach zmniejszyło się ogromnie. Tym dziwniejszym się wydaje, iż budynek szkoły państwowej oddaje się na wygłaszanie odczytów, nie będących niczym innym, jak roznoszeniem bakcyli destrukcyjnych i szczepienie ich w organizm państwowy.

To już wygląda na przykry paradoks.

Podziękowanie

Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian przy Politechnice Warszawskiej składa najgorętsze podziękowania społeczeństwu Zagłębia Dąbrowskiego za hojne ofiary na czesne dla niezamożnych Akademików - Zagłębian.

Gotówka w sumie 1200 zł. została wpłacona do Koła przez Wielebnego ks. prałata dr. Stanisława Trzeciaka po potrąceniu przez Niego złotych 350 — dla dwu niezamożnych studentów z Rosji.

My, zaś ze swej strony rozdzieliliśmy już ją częściowo między niezamożnych Zagłębiaków. Pozostała suma wypłacona zostanie na następne raty czesnego. Pozwalamy sobie serdecznie podziękować Wiel. ks. prałatowi dr. St. Trzeciakowi za zainicjowanie akcji, a Kurierowi Zachodniemu i Związkowi Polskiemu w Sosnowcu za propagandę i zbiórkę funduszów na tak doniosły dla nas cel. Prezes (—) Wiesław Eysymontt. Sekretarz (—) Erazm Ciołczyk.

—xx—

× OSOBISTE. P. Mieczysław Wojtulewicz sekretarz administracyjny I urzędu skarbowego w Sosnowcu został przeniesiony na wyższe stanowisko do urzędu skarbowego w Zawierciu.

—oOo—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 31 stycznia o godz. 16.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Bus-Feketego p.t. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". Zarówno oryginalna i ciekawa akcja, jak też żywotne problemy współczesnych małżeństw poruszane w tej sztuce tworzą całość, która interesuje widzów od pierwszej do ostatniej sceny.

W głównych rolach występują pp.: Arciszewska, Amusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz, Krotke na czele całego zespołu.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery znakomitej włoskiej komedii Giana Capo i Artura Rossato p.t. „ZABIJĘ JĄ".

Interesująca akcja oraz mistrzowsko napisane dialogi tworzą niezwykle zajmującą całość. W popisowych rolach wystąpią pp.: Amusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i inni.

CHÓR DANA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Występ chóru Dana został przesunięty z poniedziałku 1 lutego na wtorek 2 lutego o godz. 20.30.

Najpopularniejszy ten zespół polskich rewelersów, po wielkich sukcesach w Ameryce wystąpi tylko jeden raz z zupełnie nowym programem, zawierającym szereg piosenek w językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Jako soliści wystąpią: świetny piosenkarz Mieczysław Fogg i znakomity odtwórca charakterystycznych piosenek Adam Wysocki.

Kasa czynna od 11—13 i od 15.

Telefon kasy 61205.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

31 Styczeń

Niedziela

Mięsopustna, Piotra z Nolaski

Słowiański: Spiłogniewa

Słońca wsch. 7.20, zach. 16.20

Księżyca wsch. 22.25, z. 9.35

HISTORIA PODAJE:

1610 Posłowie ofiarują Władysławowi IV pod Smoleńskiem tron carów.

1816 Otwarcie I Sejmu Rzplitej Krakowskiej.

1917 Niemcy zapowiadają bezwzględną wojnę za pomocą łodzi podwodnych.

1920 Zajęcie Kościerzyny i Chojnic (Pom.)

PRZYSŁOWIA:

„Kto się z groszem nie liczy,
Tego bieda wyćwiczy".

AFORYZMY:

„Nagrobki cnoty najczęściej kupuje się u jubilera".

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI":

„Źle jest, gdy człowiek musi znosić nieszczęścia, ale gorzej, gdy one go lepszym nie uczynią" Św. Grzegorz.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Rozwód z przeszkodami"

PALACE: „Rok 2000"

—oOo—

× KOLĘDA W SOSNOWCU. Jutro w poniedziałek dnia 1 lutego od godz. 11 ul. Pańska jeden ksiądz; ul. Jagiellońska — Bloki I i II drugi ksiądz; a od godz. 15 ul. Sienkiewicza trzeci ksiądz. Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Zarząd Zw. P. D. podaje do wiadomości, iż rozpoczyna się 12 lekcjami kurs racjonalnego gotowania pod kierownictwem dypl. instruktorki szkoły gosp. Cena kursu wynosi 2.40 zł. — Zapisy przyjmuje sekretariat Związku (3 Maja 25) we wtorki i piątki od godziny 16 do 18.

ŻYCIE W NOWELI

MOJA PIERWSZA WYPRAWA W TEREN...

Wygramoliłam się niechętnie z sanek i zapadając po kolana w puszystym śniegu brnęłam w stronę bufetu, który krył się w drewnianej budzie. Przed nią paliło się ognisko. Gdyby nie narty z kijkami tłuczące mnie dyskretnie w lewe ramię, chętnie bym zawróciła na poranny dancing do Karpowicza. Ale już raz postanowiłam. Lekcje przezornie miałam zapłacone z góry!...

Stanąwszy koło domku rozglądałam się ciekawie dookoła. No tak! przeważnie zjeżdżali, nie można narzekać! Ale tych siedzących bezradnie na śniegu też było owszem sporo!... Nabrałam odwagi. Pięknym łukiem błysnęła przedemną czerwona wiatrówka instruktora.

— Ca-j rączki! Dobrze, że pani punktualna. No wysmarujemy deski zjazdowym.

Hm! Zjazdowy? Ten smar przydałby się raczej bezpośrednio mojej osobie, bo wątpię czy akurat właśnie na nartach będę zjeżdżać! Okazało się, że miałam rację! W paru pierwszych zjazdach narty — istotnie nie były mi potrzebne.

— Zupełnie odważnie się pani sturlała, może pani dla odmiany spróbuje tą górkę na nogach, to jest ściślej, na nartach — inteligentnie wtrącił mój nauczyciel — to naprawdę łatwo! Ot ta! pochylić się lekko ku przodowi, zgiąć trochę kolana i jazda! A jeśli pani nie zahamuje, to najlepiej się zgrabnie wysypać, aby tylko dopiero na samym dole!

No, to już zrozumiałam. Nawet wydało mi się dość łatwem. Z tryumfalnie rozwianym włosem, gubiąc po drodze nauszniki, szalik, rękawice, a nawet kijki, leżałam po chwili na dole. Poszło mi stanowczo łatwiej!

Mój instruktor zebrawszy mnie w pogubione przedmioty zachęcał z uśmiechem:

— No widzi pani! Nawet się pani nie spostrzegła, kiedy przebyła ten zdradliwy strumyczek pokryty lekko śniegiem — mówił, wskazując na parę

K. O.

NAZWISKA

Dobrze jest czasem przypatrzyć się z bliska
Na naszych szczerych Polaków nazwiska.
Są więc Fukiery i Neugebauery,
Fuchsowie, Wedle albo Strassburgery.
Lecz za to żydzi zowią się inaczej:
Lubelski (Idel), Kokotek (Ignacy),
Rowiński (Mordka), lub (Juban) Kowalski,
Potoski (Izak) i pan (Icek) Halski...

CIOS

Czy Grodziec

BĘDZIE MIASTEM?

W tych dniach odbyło się w Grodźcu posiedzenie Rady gminnej, w którym wziął również udział p. starosta Boxa.

Na posiedzeniu tym omawiano sprawę przemianowania Grodźca, który liczy obecnie około 13 tys. mieszkańców na miasto.

P. starosta zakomunikował radzie gminnej, że starania gminy zostaną prawdopodobnie uwzględnione i Grodziec stanie się wkrótce miastem.

× NOWA PARAFIA. Jak się dowiadujemy, na skutek starań mieszkańców kolonii Piaski władze kościelne zgodziły się ustanowić na Piaskach parafię. Proboszczem i administratorem nowej parafii, liczącej około 7 tysięcy wiernych, został mianowany ks. szambelan Jerzy Imiela.

—oOo—

× WIECZÓR TOWARZYSKI. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Sosnowcu urządza w niedzielę, 7 lutego rb. o godz. 3 po poł. w sali Domu ludowego przy ul. Jasnej w Sosnowcu Wieczór Towarzyski na program którego złożą się: przemówienie poświęcone bojowcom poległym w latach 1905 1906 i 1907, odegranie dwu jednoaktówek „Pod Rogowem" i „Sąd nad Baronem", wspólna herbatka towarzyska. Na uroczystość powyższą proszeni są członkowie Stowarzyszenia wraz z rodzinami.

× „DANCING KARNAWAŁOWY" — Koło b. wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu urządza w dniu 1 lutego br. w podziemiach „Savoy'u" — „Dancing Karnawałowy" z atrakcjami. Początek o godz. 19. Wstęp wolny; — stroje wizytowe; konsumcja zł. 3 od osoby. Wejście za zaproszeniami.

× PORANEK. Związek marynarzy R. P. oddział w Sosnowcu urządza w dniu 2 lutego br. o godz. 11 rano w sali kina „Palace" poranek, na który złożą się 2 filmy polskiej marynarki wojennej 1) pt. „Dywizjon kontrtorpedowców", 2) Promocja oficerów na ORP. „Bałtyk", 3) film pt. „Tygrys Pacyfiku". Osiągnięty zysk na cele oświatowe Związku. Ceny biletów od 25 gr. do 35 gr. Wszystkich sympatyków morza i marynarki wojennej zaprasza Zarząd.

Pomyślny rozwój koła LOPP.

na kopalni hr. Renard

Przy udziale 560 członków odbyło się walne zebranie koła LOPP na kop hr. Renard. Na przewodniczącego zebrania wybrano **p. nadszt. Pyzikowskiego**, na sekretarza p. M. Soleckiego. Głęboko pomyślany referat o organizacji oplg wypowiedział p. insp. Płatek. Sprawozdanie zarządu złożył zawiadowca kopalni p. J. Zajączkowski; sprawozdanie kasowe p. inż. Płatek. Na zebraniu stwierdzono pomyślny rozwój Koła, które ogarnia prawie wszystkich pracowników gwarectwa „Hr. Renard". Liczba członków Koła 1399 z r. 1935 zwiększyła się i wynosi obecnie **1653 członków**, co czyni plus 18 proc. Dochody Koła również uległy zwyżce ze zł. 4601 w r. 1935 na zł. **5584.36** za rok 1936, czyli podwyższyły się o 21 proc. Przeprowadzono również kursy informacyjne oplg, których wysłuchało 150 osób.

Wobec powyższego zebrani na wniosek komisji rewizyjnej udzielili zarządowi Koła absolutorium.

W pracy swej zarząd Koła znajduje **zrozumienie wśród pracowników, a także wśród dyrekcji gwarectwa**, która we wszystkich poczynaniach LOPP idzie zarządowi Koła na rękę, udzielając mu licznych świadczeń w naturze i w gotówce.

Wybrany na walnym zebraniu zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — **p. zaw. kop. J. Zajączkowski**, wiceprezes — **p. inż. E. Łopuszyński**, sekretarz — **p. Br. Górecki**, skarbnik — **p. inż. St. Panek.** Członkowie zarządu pp.: **inż. Krajewski T., inż. Kaleński W., inż. Tomanek H., Juda Antoni, Paluchiewicz Wł., Szczurowski Wal.**; zastępcy członków zarządu pp.: **Supernak Walenty, Milik Adam i Juda Roman**; do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp: **gł. buch. Szolc Aleksander, Otto Antoni i Skalski Andrzej.**

PANUJĄCE MROZY oraz zaspy śnieżne utrudniają ogromnie dostawę mleka dla mleczarni na wsi i dowóz do stacji kolejowej. Skutkiem tego daje się odczuwać brak mleka na rynku.

Również wzrost ceny paszy, która podrożała w ostatnim czasie o 50 proc. wpłynęła na zmniejszone odżywianie krów, a w następstwie spadek produkcji mleka.

W rezultacie cena mleka uległa podwyżce o 2 gr. na litrze na rynku warszawskim, a również i u nas.

Przed imieninami

P. PREZYDENTA R. P.

w Sosnowcu

W związku przypadającymi w dniu 1 lutego br. Imieninami Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, zarząd miejski w Sosnowcu oraz wszystkie organizacje wchodzące w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zapraszają społeczeństwo m. Sosnowca do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie na intencję Pana Prezydenta, które odbędzie się w kościele parafialnym W. N. P. M. w Sosnowcu w poniedziałek o godz. 10 rano.

Wiceprezydent miasta **H. Almstaedt.**

w Będzinie

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 1 lutego br. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Będzinie nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta.

O przybycie na nabożeństwo uprasza się przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, instytucyj, organizacyj, oraz miejscowego społeczeństwa. Delegacje stowarzyszeń proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie ze sztandarami.

Prezydent miasta: **A. Izydorczyk**

w Dąbrowie

W dniu Imienin P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego odbędzie się w kościele parafialnym w dniu 1 lutego br. o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo.

O przybycie na nabożeństwo uprasza się przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, instytucyj, szkoły oraz miejscowe społeczeństwo.

Delegacje stowarzyszeń proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie ze sztandarami.

Prezydent miasta: **T. Trzęsimiech.**

—oOo—

× ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW — CHRZEŚCIJAN I CECHY w Sosnowcu, urządzają zabawę rzemieślniczą, dnia 2 lutego br. w Domu Społecznym na Pogoni przy ul. Żytniej 10. Początek zabawy urozmaicony, kotylion, balony, serpentyny oraz moc innych niespodzianek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony po cenach niskich. Orkiestra doborowa, wejście tylko za zaproszeniami, dla pań zł. 1.50, dla panów zł. 2.— Komitet dołoży wszelkich starań aby zabawa rzemieślnicza, jak w ubiegłe lata, pozostawiła po sobie ogólne zadowolenie gości, których uprzejmie zapraszamy — Zarząd.

× ZABAWA TANECZNA. — RKS. „Czarni" urządza w dniu 1 lutego br. w sali kolejowego przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu zabawę taneczną. Początek zabawy o godz. 20. Goście mile widziani

---

nart fikających rozpaczliwie w tumanie śniegu.

Więcej nie widziałam, gdyż reszta tajemniczej sylwetki kąpała się razem z głową w porcji zimnej wody, podstępnie ukrytej pod „rozkoszną pierzynką". Zimny dreszcz mnie przeniknął.

Było mi naprawdę coraz weselej! Zwłaszcza odkąd wynalazłam własny ściśle indywidualny system upadku. O ile mogłam zauważyć, pochłonięta sportową ambicją, moi współtowarzysze niedoli, padając, pozowali się z niedbałą nonszalancją na lewym lub prawym... boku, niezależnie od towarzyszącej uroczej partnerki. Ja nigdy! Z dziwną uporczywością znajdowałam się na końcu własnych nart częścią ciała, słusznie nazwę swą biorąca od przeznaczenia swego i systemem saneczkowym likwidowałam się na sam dół w ciągu pięciu sekund. Chcąc urozmaicić te wyczyny, wdzięcznym widzom, których niestety nigdy nie brakowało dookoła, stosowałam jako atrakcję efektowniejszą już figurę zwaną popularnie po baletowemu — szpagatem.

Po półgodzinie ze zmarzniętemi uszami, dobrze czerwonym nosem i załzawionemi z mrozu oczami, byłam prawdziwą entuzjastką tego uroczego sportu!

Gdy po raz pierwszy zjechałam bez upadku, czułam się jak Napoleon po Austerlitz... Widziałam się już oczami wyobraźni biorącą udział w zawodach... kto wie, Olimpiada...

Z tych rozkosznych marzeń zbudził mnie ostrzegawszy okrzyk. No oczywiście z całym spokojem wjeżdżałam w gromadę czerwonych, granatowych i zielonych swetrów i olimpijek kłębiących się dziwacznie na śniegu i rozpaczliwie piszczących!

To było sygnałem dalszego postępu! Od tej chwili wjeżdżałam namiętnie na wszystkie krzaki, drzewa i szczątki płotków sterczące w śniegu. Poprostu wystarczało mi obrócić głowę w prawo lub lewo, a już pociągnięta tajemniczym magnesem samotnika w pustem polu, znajdowałam się momentalnie w jego objęciach. Nie przerażały mnie żadne łuki ani zakosy. To już był kunszt...

To mnie napełniło takim humorem, że za zdrowie tej niefrasobliwej wędrówki po całym terenie wypiłam w bufecie parę krupników z moim mistrzem.

— Na jutro będę musiał ubezpieczyć tą budę od nieszczęśliwych wypadków bo mi ją pani gotowa rozjechać w zapale! — zażartował.

Pokrzepiona dobrem słowem, rozgrzana dobrym trunkiem przypięłam sama narty i zabrałam się do dalszego stawiania kropek na śniegu.

— Teraz dam pani trudniejszy zjazd. Przy pani zapale, to tak, jak wypić jeszcze jeden krupnik — zawyrokował złośliwie mój nauczyciel.

Uśmiechnęłam się zuchwale. Wyślizgałam sobie deskami pole zjazdu, a instruktor z pewną satysfakcją zdrowym klapnięciem zepchnął mnie ze zbocza. Zamknęłam oczy, by nie widzieć przepaści, która otwierała się pode mną i słysząc tylko gwizd powietrza koło uszu zjechałam! Aha! Zjechałam. W połowie drogi poczułam, że lewa narta wjeżdża z rozmachem pod zagrzebany korzeń, prawa solidarnie z lekkim świstem opada w nieznane, a ja wyrzucona rozpędem robię śliczne salto w powietrzu i rozpostarłszy ręce i nogi ląduję na czemś ciepłym i bądź co bądź twardym. To nie był śnieg...

— Psiakr... Musiał aniołek akurat na mnie sfrunąć, mało to śniegu nakoło? Początkująca?

Otworzyłam ogłuszona oczy i resztkami przytomności zdołałam się zaczerwienić. Co za śliczny chłopak! A ja najbezczelniej trzymam go mocno w objęciach, niczym te płotki i krzaczki, które wyrywałam w mej karierze narciarskij! Podniosłam się speszona usiłując stanąć o własnych siłach, ale skąd... z trudem powstrzymałam okrzyk bólu: No tak, ta głupia kostka była całkiem przepisowo skręcona!

— Pomogę pani i odniosę do domu — rozkrochmalił się napadnięty przezemnie chłopiec.

Zaopiekował się bardzo troskliwie. O nawet bardzo! Został moim mężem.. Ale na nartach już nie jeżdżę... Mąż nie radzi... przy moim systemie uwodzenia... Narazie nie chce się rozwodzić!...

HALINA LESZCZYŃSKA

„Mój Swiatek"

ZA TYDZIEŃ

Z powodu panującej grypy, od której nie uchroniła się i „Ciocia Wanda" nasz dodatek niedzielny „Mój światek" ukaże się za tydzień.

Nasi kochani mali Czytelnicy współczując zapewne Cioci Wandzi nie będą na nas z tego powodu zbyt zagniewani.

—oOo—

O Zarkach

ZE STUDIO SOSNOWIECKIEGO

W nadchodzącą środę o godz. 19.50 audycja ze studio sosnowieckiego poświęcona będzie żarkom. Będzie wygłoszona pogadanka pt. „W kołebce przemysłu".

W części koncertowej śpiewać będzie pieśni Stanisława Niewiadomskiego p. Iza Ciesielska a prof. Stan. Bielicki (fortepian) odegra utwory Schuberta, Schumana i Griega.

× **WAŻNE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ** Zarząd Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że we wtorek dnia 2 lutegoo br. o godz. 10 rano w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze — wszystkich członków Związku czeladzi. Na zebraniu tym omawiane będą również sprawy uczestników kursów dla kandydatów na czeladników. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie. Równocześnie zarząd Zw. czel. rzem. chrześc. prosi wszystkich bezrobotnych członków, aby zgłaszali się celem rejestracji do biura Związku w godzinach od 18 do 20.

× **ZEBRANIE ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** oddziału w Sosnowcu odbędzie się w dniu 31 bm. tj. dzisiaj o godz. 10.30 rano w sali Domu społecznego.

× **PORANEK.** Miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Sosnowcu, zawiadamia, że w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Palace" odbędzie się poranek z podwójnym programem: I film „Szkarłatny kwiat" w roli gł. Merle Oberon i Leslie Howard II film „Caranga" w roli gł. Lili Damuta i Jack Buchanan. Całkowity dochód na pomoc bezrobotnym.

× **CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI W STRZEMIESZYCACH.** Staraniem Koła gospodyń wiejskich w Strzemieszycach W. została urządzona choinka dla biednych dzieci we własnym lokalu. Członkinie z własnych składek zebrały 14 zł. 65 gr., z kasy Koła 10 zł. Kółko rolnicze ofiarowało 10 zł., miejscowa Spółdzielnia „Ogniwo" 10 zł. razem 44 zł. 65 gr. Za te pieniądze dzieci w liczbie dziesięcioro dostały gwiazdkę w postaci słodyczy i ciepłej bielizny. — Po choince odbył się wspólny opłatek dla członkiń Koła i zaproszonych gości.

× **UWAGA, KANDYDACI NA CZELADNIKÓW.** Zarząd Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu, zawiadamia, że kurs dla kandydatów na czeladników, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej odbędzie się w kwietniu br. Kurs odbędzie się w tej miejscowości gdzie jest szkoła dokształcająca, z której zgłosi się największa ilość kandydatów. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Biuro Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, w godzinach od 9 do 15 i od 18 do 20.

Na odcinku pracy

Związku Pań Domu

Jedną z wytycznych, leżących w programie Związku Pań Domu, jest uświadamianie swoich członkiń, jak ważną odpowiedzialność ponoszą one za stan zdrowia swoich bliskich, na które w bardzo dużej części składa się przede wszystkim pożywienie.

Minęły już czasy, kiedy na odżywianie patrzono jedynie od strony smaku potraw, obecnie—oprócz tego względu — zwrócono uwagę na konieczną ilość składników, stanowiących o zdrowiu i samopoczuciu człowieka. To też oddział sosnowieckiego Zw. P. D. mając te rzeczy na uwadze, stara się wypełnić z pożytkiem tę część swego programu. Odbywają się też z tego względu częste pokazy i kursy, o których popularności niech świadczy fakt, iż słuchacze przybywają na nie nie tylko z rozlicznych dzielnic Sosnowca, ale i z dość odległego Będzina, a nawet i Dąbrowy.

Dnia 25 bm. w szkole zawodowej żeńskiej przy ul. Karpackiej odbyło się właśnie zakończenie 12-lekcjowego kursu przygotowywania potraw, który prowadziła instruktorka panna Gołdówna, z ramienia zaś Zw. P. D. p. Ficenesowa. Kurs ten ukończyło 30 pań. Dla zobrazowania, z jak dużym zainteresowaniem spotykają się tego rodzaju imprezy we wszystkich środowiskach i bez różnicy wieku, niech zaświadczy wiek „absolwentek", którego rozpiętość była od lat mniej więcej 16 do 40. Nie mniej wszystkie słuchaczki były z sobą zżyte i oceniały jednakowo wysiłek osób prowadzących kurs. To też uroczystość zamknięcia tegoż, przy smacznym podwieczorku, przygotowanym własnoręcznie przez słuchaczki, odbyła się w nastroju b. miłym i serdecznym, a prośba o prowadzenie nowych pokazów w dalszym ciągu świadczyła, że nabyte wiadomości nie pójdą na marne.

Starając się zadośćuczynić tego rodzaju — zresztą b. miłym dla nas ciawoływaniom — Zw. Pań Domu organizuje nowy kurs, na który zgłoszenia przyjmuje sekretariat.

Janina Rudzka.

× **WIECZOREK TOWARZYSKI.** — Okręg będziński katolickiego Stowarzyszenia kobiet w Sosnowcu przypomina łaskawie, że dnia 1 lutego br. o godz. 4 po południu w Domu katolickim przy ulicy Mościckiego w Sosnowcu odbędzie się towarzyski podwieczorek. O liczny udział uprzejmie prosi zarząd.

Ci, co wygrali milion

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milionem złotych.



Panowie Otto Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników Sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ćwiartek różnych losów i właśnie na jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi tu o żart, dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

Na każdego z dwunastu uczestników przypadnie przeszło 16.600 złotych, jest to suma, z którą już można coś rozpocząć.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest



p. Wojciech Stopka Borowy, gazda z Kościeliska. Jako mistrz ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też zastała go wiadomość o wygranej.

Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowej, która nawet nie wiedziała, że mąż jej gra na Loterii Państwowej.



Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, mularz z zawodu, są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego" numeru. Przypadek zrządził, że numer ten dostał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwszemu przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.

Państwo Pulnerowie zamierzają zużyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście wszyscy nowokreowani ćwierć-milionerzy zaopatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szanse wygrania w ciągnieniu, które rozpocznie się 18 lutego.

Papa się żeni

KOMEDIA RAPACKIEGO NA EKRANIE

Producenci filmowi, dążąc do pokazania rzeczy nowych, ciekawych i emocjonujących, postanowili ostatnio czerpać fabułę do filmów nie z oryginalnych scenariuszy, lecz z odpowiednich przeróbek sztuk scenicznych i powieści. Jednak, jak stwierdzono, nie każdy utwór powieściowy lub sceniczny nadaje się do przeróbki filmowej. Dobry scenariusz da się wykręcić tylko z utworu o żywej akcji, ciekawej treści i zwartej konstrukcji.

Jednym z tych niewielu utworów scenicznych, które oznaczają się idealnym wprost ugrupowaniem elementów nadających się do sfilmowania, jest doskonała komedia Wincentego Rapackiego pt. „Papa się żeni!..." która ma za sobą tradycję szeregu wspaniałych sukcesów na scenach polskich i zagranicznych. Wytwórnia „Leofilm" zrealizowała film wg. utworu Rapackiego.

Role główne w tej komedii odtwarzają: Wysocka, Jadzia Andrzejewska, Mira Zimińska, Franciszek Brodniewicz, Antoni Fertner, Stanisław Sielański i Władysław Grabowski.

Film „Papa się żeni..." ukaże się wkrótce w Sosnowcu.

OFIARY

Zamiast wieńca na trumnę śp. Dr Eugeniusza Schonborna, Zrzeszenie kupców polskich handlujących trzodą chlewną na pomoc zimową dla bezrobotnych miasta Sosnowca składa zł. 100

Zamiast kwiatów na grób śp. Dr Anny Wejss na szpital dziecięcy składają 15 zł. A. Borkowie.

Zamiast kwiatów na grób śp. Jana Piechowskiego zł. 10 na szpital dziecięcy na Pekinie składają Stanisławostwo Byszewscy i Bronisława Byszewska zł. 10.

Zł. 25 składa gimnazjum Emilii Plater na biedne dzieci zamiast upominku w dniu Imienin księdza Ługowskiego.

PROGRAM RADIOWY

„STRZAŁ NA POKŁADZIE"
SŁUCHOWISKO DETEKTYWNE

Dzisiaj w niedzielę o godz. 16.20 nadaje teatr wyobraźni premierę komedii Pawła Hansena pt. „Strzał na pokładzie".

Na wielkim transoceanicznym parowcu ginie zamordowany bankier. Kto jest sprawcą zbrodni. Wszystkich na upartego można by podejrzewać i policja ma wiele z tym kłopotu. W końcu amator detektyw wszystko odkryje i wyjaśni. Intryga w tej koncepcji jest przeprowadzona tak zręcznie, splot zagadek jest tak pomysłowy, że z niesłabnącym napięciem czekać będą słuchacze na tradycyjne: „aresztuję w imieniu prawa", nie wiedząc do końca do kogo ten zwrot będzie skierowany.

NIEDZIELA 31 STYCZNIA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie" w wyk. Kwartetu instrumentów dętych. 6.13 „Na ludowej zabawie (płyty). 7.00 Koncert popularny w wyk. reprezentacyjnej orkiestry KPW w Katowicach. 8.03 „Gazetka rolnicza". 8.18 „Zagospodarowanie łąk i pastwisk na Śląsku" — pogadanka. 8.30 Koncert życzeń. 9.00 Transmisja ze Środy, nabożeństwo. Po nabożeństwie ok. godz. 10.45 kolędy w wyk. chóru im. Moniuszki. 11.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Trio salonowego rozgłośni katowickiej. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Wilhelma Jergera i Aleksander Brachocki — fortepian. 14.00 a) „Zimowe żywienie bydła" — reportaż, b) „Piosenki średzkiej ziemi" — wyk. chóru św. Cecylii. 14.30 Orkiestra „Almar i Otten" z udziałem 2 fortepianów. 15.10 Ludowe pieśni ziemi złotowskiej w wykonaniu chóru mieszanego młodzieży polskiej w Zakrzewiu (Niemcy). 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert reklamowy. 16.10 „Oświata robotnicza w Anglii — pogadanka. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni — Premiera komedii p.t. „Strzał na pokładzie". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transmisja z sali hotelu Bristol w Warszawie. 19.00 „Listy do laureatów od laureatów". 19.15 Sergiusz Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa op. 19 g-moll. Wykonawcy: Józef Drohomirecki — wiolonczela, Zbigniew Dymmek — fortepian. 19.50 „W niedzielę przy żeleźniaku" — audycja pogodna w opr. St. Ligonia. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.41 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital śpiewaczy Marii Karkline. 22.00 Henryk Wars: Melodie z filmów dźwiękowych wykona Adam Aston i zespół instrumentalny. 22.30 Muzyka taneczna

Do Stowarzyszenia
LEKARZY - POLAKÓW

W związku z powstaniem Stowarzyszenia lekarzy - Polaków otrzymaliśmy ze Związku Polskiego następujące uwagi:

Przed paroma dniami Kurier Zachodni doniósł miejscowemu społeczeństwu o nowopowstałym Stowarzyszeniu lekarzy - Polaków na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jest to fakt o doniosłym znaczeniu moralnym, oznacza on bowiem, że lekarze - Polacy chcą pracować wśród swoich w atmosferze ludzi o zasadach opartych na ich polskim pochodzeniu.

Społeczeństwo nasze z całkowitym uznaniem i zrozumieniem odnosi się do tego faktu, orientując się, iż czyn podobny nie pozostanie wypadkiem sporadycznym — natomiast pociągnie za sobą licznych naśladowców. Na terenie Zagłębia istnieje jeszcze tak dużo Związków o charakterze mieszanym, czas już najwyższy, abyśmy wszyscy zrozumieli, iż we własnym kraju musimy rozróżniać dwie narodowości, z których tylko jedna ma prawo i chce pozostać w roli gospodarza. Tym bardziej więc trzeba podkreślić rolę i stanowisko lekarzy„ że organizując Stowarzyszenie lekarzy - Polaków, dają asumpt do tworzenia się innych związków o charakterze polskim.

W czasach obecnych, żadne usiłowanie w tym kierunku nie powinno pozostać odosobnionem — przed nami leży taki szmat pracy, iż nie możemy być maruderami, dlatego też podkreślając raz jeszcze radość z poczynań lekarzy-Polaków, życzymy im warunków pomyślnej pracy oraz godnych naśladowców. **Związek Polski.**

—oOo—

Dodatkowe kredyty
DLA KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu informuje nas, że na skutek swych starań w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, dla Zagłębia przyznane zostały dalsze kredyty w sumie złotych 100.000.

Członkowie, pragnący korzystać z kredytów, zechcą się zgłaszać do sekretariatu Stowarzyszenia, ul. Małachowskiego 9, tel. 618-82, który wydaje odpowiednie druki i udziela wyczerpujących informacji.

Jak wiadomo pożyczka ta jest udzielana na okres 2-letni i oprocentowanie jej wynosi 7½% rocznie.

—oOo—

Ucieczka nieboszczyka
Z KOSTNICY

W Kazimierzu i Niemcach opowiadają o tragikomicznej przygodzie, jaka spotkała Jana Skorodzienia, umysłowo chorego, który wałęsał się po okolicy bez opieki. Według tego opowiadania, Skorodzień wpadł do wody, jednak zdołał się wyratować.

Rano znaleźli go w śniegu robotnicy, a widząc, że już wszelka pomoc jest spóźniona, trupa umieszczono w kostnicy. Jakież było zdumienie stróża, gdy po kilku godzinach usłyszał z kostnicy silne dobijanie się do drzwi.

Gdy poszedł sprawdzić przyczynę hałasu, okazało się, że „nieboszczyk" ożył i uciekł.

—oOo—

× **TERMIN WAŻNOŚCI LEGITYMACYJ URZĘDNICZYCH NA KOLEJACH.** Władze kolejowe przypominają że w ciągu stycznia winny być prolongowane na 1937 r. legitymacje urzędników państwowych oraz ich rodzin, upoważniające do nabywania ulgowych biletów kolejowych. Nieprolongowane legitymacje nie będą po 31 bm. uwzględniane przez władze kolejowe.

Okres zasiłków dla bezrobotnych
pracowników umysłowych

W związku z tym, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie orientują się należycie w szeregu kwestyj, dotyczących świadczeń na wypadek braku pracy, wyjaśnić należy, że zasadniczo zasiłki z powodu braku pracy przyznawane są na okres 6 miesięcy.

Dla pozostających bez pracy, którzy mają conajmniej 30 miesięcy składkowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczeń, a w chwili utraty ostatniego zajęcia liczyli conajmniej 60 lat życia 6-miesięczny okres zasiłkowy przedłuża się o dalsze 3 miesiące, t. j. do 9 miesięcy.

Ponadto dla ubezpieczonych, którzy mają na swym utrzymaniu trzech lub więcej członków rodziny i posiadają conajmniej 18 miesięcy składkowych, na podstawie których nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, przedłuża się sześciomiesięczny okres zasiłkowy o jeden miesiąc: dla tej samej kategorii bezrobotnych, którzy posiadają conajmniej 24 miesiące składkowe, okres zasiłkowy przedłuża się o dalsze 2 miesiące.



...hiszpańskiego: Narada dowódców odcinka Alto del Leon.

Polska audycja radiowa
otwiera bale w stu miastach Ameryki

Dnia 3 lutego Fundacja Kościuszkowska w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków zza granicy organizuje w stu miastach Ameryki, zamieszkałych przez Polaków, bale reprezentacyjne p. n. „Noc w Starym Krakowie".

Bal ten otworzy o godz. 2.30 audycja Polskiego Radia. Sto miast Ameryki wysłucha hymnu polskiego i amerykańskiego, przemówienia prezesa Światowego Związku Polaków zza granicy, wojewody Władysława Raczkiewicza, ambasadora Stanów Zjednoczonych, J. Cudahy, oraz prezydenta miasta Krakowa dr. M. Kaplickiego, po czym nastąpi część muzyczna w wykonaniu chóru i kapeli ludowej.

Pogadankę o Starym Krakowie wygłosi w języku angielskim prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Roman Dybowski. Na zakończenie audycji hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie rozlegnie się na amerykańskiej ziemi.

Audycja Polskiego Radia nadana zostanie kablem do Berlina, z Berlina za pomocą krótkofalówki do jednej z krótkofalowych stacyj National Broadcasting Company, wreszcie z tejże stacji transmitowana zostanie na sto rozgłośni NBC. Głośniki umieszczone we wszystkich salach balowych pozwolą zgromadzonym tam licznie członkom Polonii zagranicznej wysłuchać ze wzruszeniem serdecznego echa płynącego z Ojczyzny.

Sam bal ma na celu odtworzenie dla Ameryki nastroju i ducha Polski, oraz zaznajomienie z tańcami, strojami, sztuką, rzemiosłem, historią i obrazem przeszłej chwały oraz dzisiejszych zdobyczy naszego kraju. Wielka Sala Balowa przedstawiać będzie starą stolicę krakowską, służąc jako tło dla ogromnego i wspaniałego żywego obrazu, przedstawiającego uroczystości koronacyjne królowej Jadwigi. Trubadurzy i śpiewacy polscy, polscy i węgierscy tancerze będą zabawiali młodą królowę. Sześć przodujących klubów sztuki dekoruje pozostałe sale.

Trzy różne orkiestry będą grały w oddzielnych salach balowych polskie utwory taneczne oraz współczesne jazzowe. Uczestnicy przybywać będą na zabawę w strojach średniowiecznych, polskich, węgierskich, wieśniaczych albo narodowych. Na balu podana zostanie nawet „polska kolacja".

Humor wielkich ludzi

TRAFNA ODPOWIEDŹ

Napoleon I oblegając Sewillę, rzekł do gubernatora miasta:

— Jeżeli się Sewilla nie podda w ciągu trzech dni, każę wszysko zgolić do szczętu.

— Nie uczynisz tego, Najjaśniejszy Panie — odrzekł dumny Hiszpan — bo nie zechcesz do tytułów cesarza Francuzów, króla Włochów protektora państw nadreńskich i t.p. dodać jeszcze tytułu: „Cyrulika Sewilskiego".

—

Pewnego dnia do wielkiego myśliciela Karteziusza (Descartez 1596—1650) zgłosił się jakiś domokrążca, proponując mu kupno jedwabnych firanek za niebywale niską cenę. Karteziusz bez targów zgodził się na tę tranzakcję.

Handlarz udał się następnie do sąsiedniego składu, gdzie zauważył wiszącą na ścianie podobiznę swego poprzedniego klienta.

— Kto to jest — spytał z zaciekawieniem gospodarza, wskazując na wiszący portret.

— To Karteziusz, najmądrzejszy człowiek na świecie.

— Najmądrzejszy człowiek na świecie? To zabawne. Przed chwilą sprzedałem mu wełniane firanki za jedwabne.

—

Markiz Louvois, gdy wyszedł z więzienia za pobicie oficera królewskiego, bez zwłoki stanął na kobiercu ślubnym z bogatą baronową. Po powrocie z kościoła małżonka upominała go, żeby zawsze zachował takt i umiar.

— Madame — odpowiedział markiz — bądź spokojną, przysięgam ci, że właśnie popełniłem największe i ostatnie głupstwo w moim życiu.

—

Kiedy do jednego z filozofów zwrócono się z zapytaniem, dlaczego w niektórych państwach król może być koronowany w 14-stym roku życia, a wstąpić w związki małżeńskie dopiero po skończeniu lat osiemnastu — odpowiedział.

— Rzecz zrozumiała. Łatwiej bowiem jest rządzić państwem, niż kobietą.

GWARANCJA

Słynny filozof francuski, Montesquien (1689—1755) wdał się pewnego razu niebacznie w rozmowę, która przeszła w spór, z pewnym radcą parlamentu w Bordeaux, człowiekiem bardzo próżnym, choć wielce ograniczonym i o małych zasługach. Rozindyczony radca łazi w końcu filozofa najtęższym argumentem:

— Stawiam w zakład moją głowę, że to co panu mówię, jest prawdą.

— Przyjmuję — odpowiada spokojnie Montesquien — przysłowie mówi, że małe podarunki podtrzymują wielką przyjaźń.

TAK ZWYKLE BYWA

Kardynał Radziejowski powiedział pewnego razu zafrasowanemu królowi Janowi Kazimierzowi:

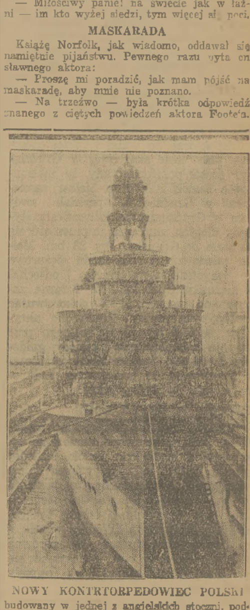
— Miłościwy panie! na świecie jak w łaźni — im kto wyżej siedzi, tym więcej się poci.

MASKARADA

Książę Norfolk, jak wiadomo, oddawał się namiętnie pijaństwu. Pewnego razu pyta on sławnego aktora:

— Proszę mi poradzić, jak mam pójść na maskaradę, aby mnie nie poznano.

— Na trzeźwo — była krótka odpowiedź znanego z ciętych powiedzeń aktora Foote'a.



NOWY KONTRTORPEDOWIEC POLSKI budowany w jednej z angielskich stoczni, poddany zostanie niebawem próbom pływania, po czym przekazany zostanie naszej marynarce wojennej.

Z CAŁEJ POLSKI

ZW. DZIENNIKARZY W SPRAWIE WYSTĄPIENIA PAL.

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. postanowił na dzisiejszym posiedzeniu wystąpić z enuncjacją w związku z orzeczeniem Polskiej Akademii Literatury w sprawie Wincentego Rzymowskiego, w którym to orzeczeniu znajduje się m. in. ustęp dotyczący pracy dziennikarskiej. Poza tym z kół dziennikarskich informują, że Wincenty Rzymowski nie był nigdy członkiem organizacji dziennikarskiej.

TRAGICZNY WYPADEK NA LEKCJI CHEMII

W państw. gimnazjum krawieckim w Lublinie, wydarzył się w czasie lekcji chemii nieszczęśliwy wypadek. W pierwszej klasie przy demonstrowaniu przez nauczycielkę Frączkównę reakcji chemicznej, z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch szklanej kolby. Naczynie rozprysło się po sali, raniąc nauczycielkę oraz stojącą najbliżej doświadczalnego stołu uczenicę Płaszczewską. Poza tym siedem innych uczenic zostało lekko poparzonych. O wypadku natychmiast zawiadomiono pogotowie i lekarkę szkolną. Po nałożeniu opatrunków uczenicę Płaszczewską, która została zraniona w oko oraz nauczycielkę która doznała oparzeń i pokaleczeń twarzy oraz rąk, przewieziono do szpitala. Wypadek wywołał w szkole wielkie wrażenie, wkrótce jednak uspokojono wystraszone uczenice i powrócono do normalnych zajęć. Zbadaniem przyczyny wypadku zajęły się władze szkolne.

SKAZANIE ZBOCZEŃCA

Sąd okręgowy w Wilnie skazał wczoraj Piotra Łukasiewicza, lat 60, właściciela sklepu, na 3 lata więzienia za czyny lubieżne z dwuletnią dziewczynką.

GAZY SPALINOWE ZABIŁY PASAŻERA AUTOBUSU

Z Warszawy wyjechał do Płocka autobus Polskich Linii Samochodowych. Między Zakroczymiem a Wyszogrodem zasłabł nagle jeden z pasażerów. W Czerwińsku przeprowadzono pasażera do lekarza, który stwierdził zatrucie gazami spalinowymi i dał zatrutemu zastrzyk, mimo tej pomocy pasażer, Srul Kohn (Płock), zmarł po trzech godzinach. Jednocześnie zachorował z objawami takiegoż zatrucia drugi pasażer, Izaak Lederman (Bodzanów), któergo jednak udało się uratować. — Autobus został opróżniony i opieczętowany w Czerwińsku, gdyż stwierdzono, że gazy spalinowe ulatniały się przez rurę, służącą do ogrzewania wozu. Policja prowadzi dochodzenie.

PRZEMYCONY MAJĄTEK

Inspektorat do walki z przestępczością przy izbie skarbowej w Grudziądzu został poinformowany, że małżonkowie Rudolf i Elżbieta Melcer, zamieszkali w Grudziądzu, sprzedali swój dom w Grudziądzu za kilkadziesiąt tysięcy złotych, zamierzając przenieść się na stałe do Gdańska. Dn. 28 bm. Melcer załadował do samochodu ciężarowego wszystkie swoje rzeczy i odjechał w kierunku Gdańska. W Tczewie zatrzymano samochód — dokonywując szczegółowej rewizji. Znaleziono ukryty w meblach dowód nielegalnego przekazania kilkudziesięciu tysięcy guldenów i złotych. Sprawa Melcerów została skierowana do prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie.

ZWŁOKI W BRYLE LODU

Podczas koszenia trzciny na bagniskach pod Rynarzewem znaleziono zamrożone w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką skręconą z fartucha do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na drzewie, zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzły w bryle lodu.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Współczesna technika wojenna

wzoruje się na przykładach z przed tysięcy lat

Na żadnym polu nie notuje nauka tylu wynalazków, w żadnej innej dziedzinie nie idzie wynalazczość ludzka naprzód tak wspaniałymi, tak wielkimi krokami, jak na polu militarnym; na usługach wojska i wojny są obecnie wszystkie gałęzie wiedzy, począwszy od chemii i fizyki, a na ekonomii i socjologii skończywszy. Zdawaćby się mogło, że na tym właśnie polu najsilniej odsunęliśmy się od lat dawnych, a jednak...

Zdaje się, że i tu powtórzyć trzeba owo wyświechtane już powiedzonko: „nic nowego pod słońcem", i tu przyznać trzeba, że, jeśli oczywiście starożytni równać się nie mogli z naszym wyposażeniem technicznym, to ich pomysły, ich linie wytyczne ataku i obrony nie szły wcale w innych kierunkach, niż dziś.

Na przykład: na wschodniej granicy francuskiej powstał najpotężniejszy system obronny, jaki zna historia — linia Maginota", „Pancerz na francuskiej piersi". Jest to bezsprzecznie szczytowy wyczyn nowoczesnej sztuki defensywnej, dzieło wielkie, wspaniałe i mądre, ale... czy aby tak zupełnie nowe?

W trzecim wieku przed Narodzeniem Chrystusa, a więc już 2200 lat temu, wybudowali władcy chińscy, jako ochronę przed napadami plemion północnych — mur. **Biegł on na przestrzeni 2450 km.**, zaczynając się na południo - zachodzie od Szenchu, a kończąc się w zatoce Liatung.

Ten mur potężny, zbudowany niezwykłym wysiłkiem **wszystkich zdolnych do pracy ludzi siedmiu prowincyj, miał przeciętną wysokość 15 m.** Niezliczona ilość dwupiętrowych wież umacniała go na całej długości. We wszystkich miejscach, ważnych ze strategicznego punktu widzenia, umocniony był drugim, a czasami i trzecim murem. Przeciętna grubość tych umocnień wynosiła 8 metrów. Składał się on z dwóch warstw kamieni, które przedzielone są warstwą ubitej gliny i kamieni.

Mur chiński uważany może być bezspornie **za najpotężniejszą budowlę**, wzniesioną ręką ludzką. Uczeni obliczyli, że byłby on **widoczny nawet z księżyca.** Około 320 milonów metrów sześciennych materiału zużyto na jego budowę.

Ta gigantyczna budowla miała — według najnowszych badań — **decydujące znaczenie i dla dziejów Europy.** Normalnym terenem ekspansji koczowników, zamieszkujących Azję, były właśnie Chiny. **Mur, który im wyrósł i zagrodził drogę zmusił ich do zwrócenia się na zachód. Kto wie, czy istniałaby wędrówka narodów, gdyby nie wybudowano muru chińskiego.**

O to jednak mniejsza: widzimy, że już 22 wieki temu istniała, daleko od nas, jakaś „linia Maginota" spełniała swe obronne zadanie doskonale.

Inny przykład: „nowożytnej starożytności".

Aleksander Wielki zburzył państwo perskie. Jest najpotężniejszym władcą na ziemi, ale tyle jest jeszcze światów do zdobycia! Aleksander jest młody, a ma za sobą wspaniałe, liczne wojsko, zahartowane w bojach, upojone zwycięstwami, wierzące w swego wodza. A na wschodzie leżą Indie — wielkie i bogate.. Leżą Chiny... Tyle bogactw, tyle narodów może być pod berłem helleńskim... Urodziła się pierwsza myśl imperialistyczna.

Potężna armia Aleksandra ciągnie przez kraj. Zwycięstwo za zwycięstwem. Indus jest przekroczony. Książęta indyjscy składają hołd macedończykowi. Tylko Porus zostaje na placu boju.

Bitwa pod Hydapes. 11000 pieszych i 5000 konnicy wypuszcza Aleksander do boju. Porus przeważa liczbą piechoty, ale sprostać nie może wyborowym oddziałom Aleksandra. Walka jest ciężka. Aleksandrowi udaje się wreszcie przerzucić niepostrzeżenie na drugą stronę rzeki, oddział piechoty, który uderzył na Indusów z boku. Jednocześnie kawaleria ruszyła do ataku — zwycięstwo było tylko kwestią chwil.

Nagle na przeciw wojsk macedońskich wyruszają jakieś potwory nieznane, szare olbrzymy, kolosy, nieczułe na strzały, **wędrujące wieże, z których sypie się grad pocisków na piechotę grecką.** Już pierwsze dosięgły szeregów greckich; ci, co nie zostali zabici pociskami, zostali zgnieceni; front grecki gnie się, chwieje, jest miażdżony.

Aleksander cofa piechotę, rzuca kawalerię naprzód. Konie się płoszą widokiem potworów, tworzy się zamieszanie, w które wtaczają się niszczące cielska starych kolosów. **Pierwsze czołgi świata ruszyły do boju: słonie.**

Aleksander natychmiast zmienia taktykę. Cofa kawalerię. Sam staje na czele wojsk. Rozkazuje łucznikom wziąć na cel załogę słoni, ogniste głownie rzucać na słonie, piechotę pcha do generalnego ataku na piechotę induską. Ożywione nowym duchem z nową wiarą w Aleksandra i w zwycięstwo rzucają się Grecy do boju.

Stało się, jak chciał Aleksander. Słonie, pozbawione załogi, oszalałe z bólu, zawróciły, popędziły ku własnym szeregom, szerząc zniszczenie, budząc popłoch. Zwycięstwo Aleksandra było zupełne.



MIASTO STANOWE LOUISVILLE POD WODĄ

Oto jak wygląda jedna z dzielnic miasta Louisville, zalanego wezbranymi wodami rzeki Ohio. (Zdjęcie nadesłane radiotelegraficznie)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wyniki obrad Rady Nadzor. Związku „Społem"

BUDŻET ZWIĄZKU. NOWY GMACH. — PROGRAM GOSPODARCZY SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCZÓW. — IZBA SPÓŁDZIELCZA

W dniu 23 stycznia r.b. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Związku „Społem", na którym ustalono plan działań Związku na r. 1937 zarówno w zakresie gospodarczym, jak i pracy lustracyjnej i społeczno - wychowawczej. Zaakceptowano preliminarz budżetowy hurtowni „Społem" na 1937 r., zamykający się po stronie wydatków kwotą zł. 3.284.000 zł. przy preliminowanym obrocie zł. 82.000.000. Ze względu na duży rozwój Związku i konieczność poszerzenia siedziby Centrali, mieszczącej się w Warszawie, przy ul. Grażyny 13, Rada Nadzorcza upoważniła Zarząd Związku do wybudowania na posesji tej trzypiętrowego budynku frontowego na biuro Związku.

Omówiono następnie sprawy związane z projektowanym uruchomieniem cukrowni i uchwalono warunki lokat składanych przez spółdzielnie na powyższy cel.

W drugim dniu obrad został szczegółowo przedyskutowany program gospodarczy spółdzielczości spożywców, zreferowany na Zjeździe Jubileuszowym „Społem" Związku Spółdz Spoż. R. P. przez prof. M. Rapackiego i omówiony następnie przez wszystkie Rady okręgowe Związku i przyjęty na 37 zjazdach okręgowych Związku „Społem".

Rada Nadzorcza Związku wszystkimi głosami przeciwko jednemu (delegat okręgu poznańskiego) powzięła następującą uchwałę:

„Rada Nadzorcza przyjmuje ogólne tezy referatu M. Rapackiego, wygłoszonego na Zjeździe pełnomocników Związku w dniu 14 czerwca 1936 r. p.t. „Program gospodarczy spółdzielczości spożywców" jako wytyczne programowe w sprawie państwowej polityki gospodarczej całego ruchu spółdzielczego spożywców, reprezentowanego przez Związek „Społem".

„Rada Nadzorcza zaleca kierowanie się powyższymi wytycznymi wszystkim delegatom i przedstawicielom, którzy byliby powoływani do oficjalnego reprezentowania spółdzielczości spożywców na naradach, zjazdach i t.p. w sprawach dotyczących polityki gospodarczej".

Ponadto Rada Nadzorcza omówiła sprawę konieczności utworzenia Izby spółdzielczej, uchwalając w tym względzie jednomyślnie rezolucję następującą: „Rada Nadzorcza Związku „Społem" po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusji stwierdza, że Izby przemysłowo - handlowe, reprezentujące zupełnie odrębne interesy przedsiębiorstw opartych na prywatnym kapitale, nie mogą należycie bronić interesów organizacji spółdzielczych, częstokroć sprzecznych z ich stanowiskiem i założeniami gospodarczymi. Rada uznaje jednomyślnie potrzebę własnej organizacji samorządu gospodarczego spółdzielczości polskiej, opartej na zasadach analogicznych do innych samorządów (Izby przemysłowo - handlowe, Izby rolnicze, Izby rzemieślnicze). Rada poleca Zarządowi dołożenie wszelkich starań, ażeby przedłożony Radzie projekt Izby spółdzielczej, którego zasady Rada w całości akceptuje, wszedł w drodze ustawodawczej jak najprędzej w życie".

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 19 do 25 bm. wołów 10, buhaj 52, krów 268, jałówek 46, świń 1051, cieląt 130. Płacono w dniu 25 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.80 do 1.15 zł.

Nie chcą się żenić

Ogłoszone świeżo zestawienia niemieckie wskazują, że pomimo intensywnej kampanii państwa i partii narodowo - socjalistycznej za zawieraniem związków małżeńskich oraz pomimo pomocy materialnej udzielonym młodym małżeństwom, liczba zawartych małżeństw w Rzeszy zmniejsza się.

W r. 1935 zawarto ogółem 218 tysięcy małżeństw, podczas gdy w roku 1936 tylko 200 tysięcy. Jednocześnie zmalała liczba urodzeń, wzrosła natomiast liczba zgonów.

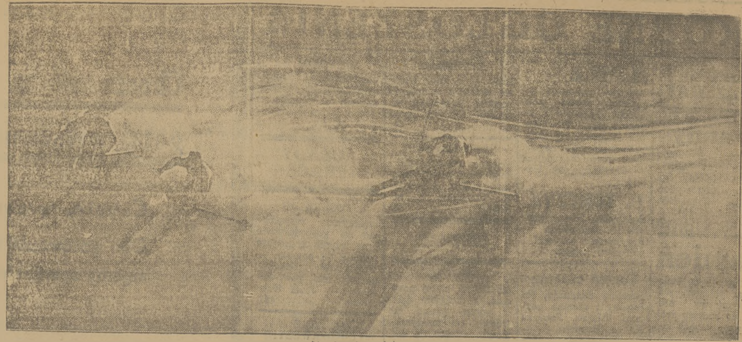
Ten stan rzeczy, budzący niepokój w urzędowych kołach Rzeszy, wywołany jest wzrastającymi trudnościami gospodarczymi a w szczególności aprowizacyjnymi.

Psy i mundury

Na oddziale psychologicznym badań zwierząt uniwersytetu w Pasadena w Kalifornii, rozważają obecnie zagadnienie: dlaczego psy instynktownie odnoszą się wrogo do wszelkich mundurów. Stwierdzono mianowicie zupełnie niewątpliwie, że nawet przeciętnie łagodne psy, atakują listonoszów i różne osoby urzędowe w mundurach. Amerykańscy listonosze używają nawet specjalnych ochraniaczy przeciw ukąszeniom psów. Tajemnicza nienawiść domowych stróżów bezpieczeństwa do mundurków jest jak dotąd niewytłomaczona.



Kapelusz z zamkiem błyskawicznym. Ostatni krzyk mody paryskiej.



Na świeżym śniegu.

Z KOLEJ WYDAWNICZEGO

„PRASA". — Ukazał się styczniowy zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism. Artykuł wstępny tego zeszytu, pióra prezesa Stefana Krzywoszewskiego, nosi tytuł: „Ważne sprawy prasowe w świetle rozważań sejmowych". Artykuł ten jest obszernym omówieniem debaty nad zagadnieniami prasowymi, jaka miała miejsce w komisji budżetowej Sejmu. Szczególną uwagę poświęcił autor przemówieniu p. premiera Składkowskiego, w którym to przemówieniu p. premier określił swój stosunek do prasy oraz wyraził swą opinię o kwestii uregulowania stanu prawnego prasy oraz zawodu dziennikarskiego. „O reformie stanu dziennikarskiego" pisze w następnym z kolei artykule p. Wojciech Baranowski.

Artykuł p. Jana Mokrzyckiego — „Prasa jako czynnik życia gospodarczego" — jest dalszym ciągiem zamieszczonych w poprzednim zeszycie rozważań, oświetlających rolę, jaką odgrywa polski przemysł wydawniczy w całokształcie naszej gospodarki społecznej.

P. St. Z. Zakrzewski w artykule p.t. „Europejski Kongres reklamowy w Berlinie" omawia szczegółowo organizację oraz prace tego kongresu, kreśląc zarazem szereg interesujących uwag na temat działalności Międzynarodowego Związku Reklamowego oraz znaczenie urządzanych przez ten Związek kongresów.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Sprawy kolportażowe, Prace Polskiego Związku wydawców, Sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, Prasa polska za granicą oraz Prasa na szerokim świecie.



KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 10-37 — Potrzebny modelarz obeznany z wykonaniem wszelkich modeli drewnianych, w-g rysunków maszynowych, technicznych, ze znajomością pracy na maszynach stolarskich, a mianowicie na: heblarni, wyrówniarce i tokarni. Warunki w okresie 2-tygodniowej próby 80 gr. za godzinę; płaca ta po próbie może ulec ewent. zwyżce w zależności od uzdolnienia.

Nr. kol. 11-37 — Potrzebny nawijacz obeznany z budową małych silników elektrycznych. Wymagana kilkuletnia praktyka. Warunki: praca stała, płaca 60 gr za godzinę.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr. 7, pokój Nr. 2

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPON i SPRZEDAŻ

Wanny
nasiadówki, wanienki dziecinne oraz balie i kotły do bielizny itp. wyroby. Duży wybór. A. Hasse, Sosnowiec, Orla 11, tel. 61-458. 385

Kamień
wapień gruby do budowy oraz tłuczeń różnych wymiarów i brukowiec do budowy dróg poleca po cenach konkurencyjnych Kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1 Maja 108. — tel. 71-666. 261

MEBLE
najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje w nowootwartym fabrycznym składzie chrześcijańskiej firmy „SPÓJNIA" sp. z o. o. Sosnowiec, ul. 3 Maja 29, albo w składach tejże firmy w Będzinie, Narutowicza 8, telef. 71845. 278

TROCINY
poleca TARTAK Sosnowiec, Dziewicza 18, telef. 626-15. 340

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła).

SPRZEDAM
radio do sieci starszego typu, niedrogo. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1 m. 2.

MASZYNY DO SZYCIA
... nowe. Mereżkarka 250 zł. Singera damska 100 zł. Rastgassera nowa 160 zł. Sosnowiec, 3-go Maja 11-a, Oderberg. 7440

DO SPRZEDANIA
sklep w dobrym punkcie przy ul. 3-go Maja. Wiadomość: Administracja. 446

DO SPRZEDANIA
plac narożny o przestrzeni 43 prętów z zabudowaniami gospodarczymi. Cena przystępna. Wiadomość: Dzika 8. 396

ELEKTROLUX
w bardzo dobrym stanie za 200 zł. do sprzedania. — Wiadomość: Sosnowiec, Swobodna 3, m. 14. 451

OWOCARNIA
do sprzedania. Bardzo dobry punkt. Sosnowiec, Piłsudskiego 30. 480

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 680-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

Tonem czarują
jakością dominują, fortepiany i pianina „Arnold Fibiger. Fabryka Kalisz, Szopena 9. — Przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ul. 3-go Maja 21. Telefon 320-39. Niskie ceny. — Dogodne spłaty. 418

NIERUCHOMOŚĆ
dwupiętrowa w dobrym stanie, 29 ubikacji, dochód roczny chwilowo zł. 3.600, później znacznie więcej. Tanio do sprzedania. — Wiadomość: Sucha 64 m. 1. 437

KUPISZ NAJTANIEJ
wyroby szklane, porcelanowe, naczynia kuchenne i nakrycia stołowe w firmie Czesław Ruciński, Sosnowiec, ul. Warszawska 2. 443

DO SPRZEDANIA
dom frontowy oficyna i piekarnia nowocześnie urządzona. Nieruchomość w razie nabycia całkowicie wolna, dobrze rentująca się. Cena przystępna. Wiadomość: Dzika 8. 395

SPRZEDAM
2 piętrowy dom z 1 piętrową oficyną, razem 19 ubikacji, w Sosnowcu, przy ul. Okrzei 14. Wiadomość na miejscu u p. Kwasniewskiego. 424

PIANINO
koncertowe, tokarnię z narzędziami okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

Tapczany
otomany nowoczesne, materace, kozetki, szafki, fotele. Ceny niskie, warunki dogodne. — Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 65-105. 471

KSIĘGARNIA
większa, w pierwszorzędnym punkcie handlowym, dobrze prosperująca z powodu wyjazdu z Zagłębia — jest do sprzedania. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty do Administracji pod „Zaraz". 457

SPRZEDAM
13 par ładnych srebrniaków Sosnowiec, Plac Kościuszki 3. 452

SPRZEDAM
kilka placy pod budowę domków w dobrym punkcie. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „Place". 461

NOWOOTWARTY
sklep z materiałami i dodatkami krawieckimi ceny niskie. Sosnowiec ul. Mariacka 8, tel. 623-06 464

Matrymonialne

WDOWIEC
lat 34, na stałej posadzie, z trojgiem dzieci, pozna pannę lub wdowę, cel matrymonialny. Oferty do Administracji dla „Wdowca". 422

LOKALE

POKÓJ
umeblowany z wszelkimi wygodami do wyjęcia. Wawel 12. 428

4 POKOJE
centralne ogrzewanie do wynajęcia. Żeromskiego 10, tel. 61295. 158

POKÓJ
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Dębińska 11, Lidzbarski. 463

DO WYNAJĘCIA
sklep, pokój z kuchnią wygodami, pokój z kuchnią wygodami, suteryna. Piłsudskiego 48 m. 7. 462

POKÓJ
umeblowany, słoneczny z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 11 m. 8, front, II p. 466

POKÓJ
umeblowany z osobnym wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 5 m. 4. 448

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
mężczyzny znającego się na gospodarstwie i na młynie z niedużą rodziną do pomocy. — Wiadomość: Ozarka, gmina Żarki, pow. Zawiercie — Józef Strachowic. 481

NAUCZYCIELKA-WYCHOWAWCZYNI
z kilkuletnią praktyką gruntowną znajomością niemieckiego poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Niemiecki". 440

POSZUKUJĘ
pracy u samotnej osoby, lub pokojowej. — Może być na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Przyjezdna". 429

EKSPEDIENTKA
wykwalifikowana potrzebna od zaraz do wędliniarni Goska, Będzin, Czeladzka 4.

POTRZEBNA
uczciwa i czysta dziewczyna przychodnia. — Wiadomość „Kurier Zachodni". 454

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE
Willa „Wypoczynek" rozpoczęła sezon zimowy. Pokoje ciepłe. Odżywianie obfite, smaczne. Telefon 39. 7281

Różne

RESTAURACJA
„Gastronomia" — Ryszard Szczerek, Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 urządza się Świniobicie dnia 30.I, 31.I, 1 lutego 1937 r., na które uprzejmie zapraszam Szanowną Klientelę — Z poważaniem Ryszard Szczerek — Mistrz sztuki kulinarnej. 425

ZA ZOBOWIĄZANIA
żony mojej Marianny z domu Kuźiurów nie odpowiadam i długów płacić nie będę Hala Julian. 418

FORTEPIANY
pianina naprawia stroi fachowiec. Sosnowiec, Mariacka 9, tel. 620-73 445

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie
E. Lwowskiego
Sosnowiec, Warszawska 6 I-sze piętro. 275

DNIA 28 B.M.
o godz. 3 popoł idąc z domu Orla 28 do przystanku tramwajowego na Nowopogońskiej, stamtąd jadąc do dawnej poczty i przechodząc na tramwaj katowicki, zgubiłam wisiorek od kolczyka (aleksandryt u nasady 5 złote listki) Uczciwego znalazcę uprzasam o zwrot za wynagrodzeniem. Zielezińska, Orla 28. Apteka. — Telefon Nr. 61.703. 444

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr. 2. 2141

PRACOWNIA
gorsetów Marii Duszowej, Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju wykonuje gorsety, biustonosze, pasy lecznicze. Solidnie i tanio. 455

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia — Sosnowiec 3-go Maja 5, w podwórzu — Maria Grudniewiczowa. Tel. 62873. 7209

OSTRZEGA SIĘ
przed nabywaniem kamienia z nielegalnych kamionek na terenach Towarzystwa Francusko - Włoskiego w Będzinie. — Dzierżawca „Kamieniołomów" A. Zagórski, Będzin, 1-go Maja 108, tel. 71666.— Tamże do nabycia kamień po cenach konkurencyjnych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Nauka i Wychowanie

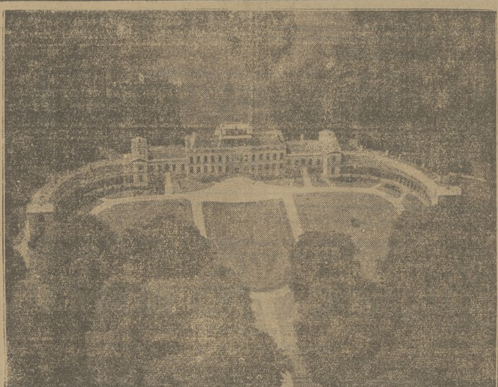
KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju", Tel. 6-15-36. 364

STUDENT
uniwersytetu, rutynowany pedagog, mówi francuskim i niemieckim, udziela tanio korepetycji. Oferty do Adm. „Kurjera Zachodniego" sub „Student". 442

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30.Krój najnowszy. — Zapisy codziennie. — Kończącym świadectwa prawne. 450

UDZIELAM
konwersacji francuskiego i włoskiego oraz korespondencji handl. franc. Zgłoszenia pod „Francuski". 421

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia, modelowania. Krój nowoczesny paryski, świadectwa prawne, dla niezamożnych ulgi. — Sosnowiec, Dęblińska 1 467



SIEDZIBA HOLENDERSKIEJ NASTĘPCZYNI TRONU
W tym malowniczo położonym pałacu zamieszka księżniczka Julianna wraz ze swym mężem po powrocie do kraju.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.50 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy płaci się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI